

III. Політичні трансформації III. Transformacje polityczne

Wasył Buszeńko

Wołyński Uniwersytet Narodowy imienia Łesi Ukrainki

OPOZYCJA I DEMOKRACJA „KONTRAKTOWA”

Autor przeanalizował badania polskich autorów nad rolą opozycji politycznej w procesach demokratyzacji Polski w latach 80. i na początku 90. Potwierdził pozytywny charakter współpracy władzy i opozycji na zasadach konsensusu podczas posiedzeń „okrągłego stołu”.

Słowa kluczowe: władza, opozycja polityczna, demokracja „kontraktowa”, „okrągły stół”.

Бусленко Василь. Опозиція і «контактна» демократія.

Проаналізовано дослідження польських авторів щодо ролі політичної опозиції в процесах демократизації Польщі кінця 80-х – початку 90-х років. Обґрунтовано позитивний потенціал консенсусної політичної взаємодії влади та опозиції під час засідань так званого «Круглого столу».

Ключові слова: влада, політична опозиція, «контактна» демократія, «Круглий стіл».

Buslenko Wasyl. Opposition and Contractual Democracy.

Проанализированы исследования польских авторов о роли политической оппозиции в процессах демократизации Польши конца 80-х - начала 90-х годов. Обоснован положительный потенциал консенсусного политического взаимодействия власти и оппозиции во время заседаний так называемого «Круглого стола».

Ключевые слова: власть, политическая оппозиция, «контактная демократия», «Круглый стол».

Buslenko Wasyl. Opposition and Contractual Democracy.

The research by Polish authors concerning the role of political opposition in democratization processes of Poland in late 80-ties – early 90-ties has been analyzed. Positive potential of consensual political interaction between power and opposition during the sessions of so called round table has been substantiated.

Key words: power, political opposition, contractual democracy, round table.

Demokracja opiera się, zdaniem Rustowa, na zgodzie co do fundamentalnych zasad gry politycznej. Jednak siła demokracji wydaje się polegać właśnie na trwałości tych podstawowych zasad gry, które zazwyczaj bardzo trudno jest przełamać. Ale podstawą demokracji jest nie tyle zgoda, ile konflikt. Dokładnie konflikt, w którym żaden z uczestników nie może odnieść samodzielnie pełnego zwycięstwa i ten fakt jest odpowiedzialny za kształtowanie się pewnych reguł gry. Zgoda na nie jest wynikiem pewnej równowagi partnerów. I istotnie, demokracja jest systemem, w którym utrzymanie się przy władzy wymaga dopuszczenia do niej innych [1, s. 60]. Pierwszym krokiem do wprowadzenia zasad demokracji w Polsce były powiązane z rozmowami Okrągłego Stołu. Okrągły Stół obecny był w polskim życiu publicznym blisko rok: od sierpnia 1988 do wyborów w czerwcu 1989 roku.

Zjawisko to było bardzo istotne dla zrozumienia roli opozycji w procesach demokratycznych w tym czasie. Od tego momentu rozpoczyna się poszukiwanie kompromisów zamiast konfrontacji. To był jeden z pierwszych demokratycznych elementów w systemie politycznym Polski. Opozycja stawała się partnerem w dyskusjach z władzą. Warto wskazać, że to nie tylko przedłużający się kryzys czy też słabość gospodarki i siła opozycji wymusiły zmianę polityki PZPR. Były to czynniki bardzo istotne, ale ważne okazały się także zmiany pokoleniowe w elicie władzy i jej reorientacja na pierwszoplanową rolę reform politycznych o znaczeniu systemowym oraz konsekwentne dążenie do ucieleśnienia tej inicjatywy wspólnie z głównym i umiarkowanym nurtem solidarnościowej opozycji [2, s. 36].

W momencie, gdy stawało się coraz bardziej oczywiste, że reżim się nie utrzyma i opozycja musi – w takiej czy innej formie – włączyć się w sprawowanie władzy, teoretyczne spory stały się

walką polityków o polityczne cele i sposoby ich osiągnięcia. „Solidarność” nieuchronnie zmierzała ku podziałowi [3, s. 13]. Trzeba stwierdzić, że w praktyce został zrealizowany scenariusz zakładany przez „reformistów” polegający na doprowadzeniu do porozumienia z władzami, obejmujący relegalizację „Solidarności” i wprowadzanie innych koniecznych reform. Było to odwołanie się do znanego już z 1980 roku modelu postępowania, a przyjmowano przy tym założenie długotrwałości istnienia istniejącego systemu [4, s. 267]. Podobne zresztą założenie przyjmowała opozycja określana jako „realistyczna”, która nastawiona była przede wszystkim na prowadzenie „pracy u podstaw”, działań długofalowych, gwarantujących przetrwanie tożsamości narodowej i kulturowej oraz sprzyjających m.in. gospodarce wolnorynkowej, pluralizmowi, demokracji itd.

Konieczne tło i alternatywę dla wymienionych typów opozycji stanowiła opozycja „radikalna”, do której zaliczały się KPN, PPS-Rewolucja Demokratyczna, Solidarność Walcząca, Ruch „Wolność i Pokój”. Celem opozycji radykalnej było zniesienie monopolistycznej władzy PZPR i doprowadzenie do pełnej demokracji politycznej i gospodarczej, do wolnych wyborów. Przedstawiciele tej części opozycji odrzucali wszelkie porozumienia z władzami czy działania koncesjonowane i zakładające, że pożądane zmiany będzie można wprowadzić dopiero po zmianie systemu sprawowania władzy.

Solidarnościowa opozycja miała już ogólną wizję koniecznych zmian, poprzez wprowadzanie instytucji i mechanizmów demokratycznych, w celu rozhermetyzowania istniejącego systemu i jego stopniowego odrzucenia. Przed Okrągłym Stołem liderzy opozycji przyjęli nastawienia minimalistyczne, w którym najważniejsze było uwiarygodnienie pokojowych dążeń wobec opinii publicznej

Co zdobyła opozycja w tym czasie? Przede wszystkim sukcesem opozycji był mniejszościowy udział we władzy, w zamian za rezygnację z przywrócenia zdelegalizowanej po wprowadzeniu stanu wojennego „Solidarności”.

Najistotniejsze znaczenie przy Okrągłym Stole miały reformy polityczne. Ekipa Jaruzelskiego postanowiła zbudować dla umiarkowanej części opozycji reglamentowane miejsce w systemie politycznym, a równocześnie przesunąć rzeczywiste centrum dyspozycji politycznej z Komitetu Centralnego PZPR do urzędu prezydenta, którym zostać miał Jaruzelski. Władze chciały skłonić opozycję do udziału w tzw. niekonfrontacyjnych wyborach parlamentarnych, co miało stanowić wstęp do wbudowania jej w system polityczny PRL w sposób nie naruszający jego fundamentu, czyli kierowniczej roli PZPR w państwie. Strona solidarnościowa z góry godziła się na niedemokratyczny charakter wyborów, domagając się jednak, aby opracowana przy Okrągłym Stole ordynacja dotyczyła wyłącznie jednej kadencji parlamentu. Opozycja zachęcona zgodą władz na wolne wybory do Senatu, zgodziła się, że prezydenta PRL wybierać będzie na 6-letnią kadencję Zgromadzenie Narodowe -połączone izby parlamentu. Dla PZPR prezydent wyposażony w szerokie kompetencje miał być kluczowym gwarantem zachowania wpływów w państwie przez formację komunistyczną. Natomiast władza zgodziła się na legalizację „Solidarności”, która ostatecznie nastąpiła 17 kwietnia 1989 roku decyzją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

Protagonści Okrągłego Stołu mieli odmienne cele polityczne. Reformatorskie kierownictwo PZPR dążyło do zachowania pomniejszonej władzy za cenę ustępstw wobec sojuszników i rezygnacji z partyjnego monopolu. Opozycja skłoniła władzę do kompromisowego podziału mandatów w Sejmie. Zgodzono się że 65% miejsc w Sejmie (299 mandatów) miało być z góry zagwarantowane dla członków PZPR, ZSL, SD oraz trzech prorządowych organizacji katolickich, natomiast o pozostałe 35% (161 mandatów) walczyć mieli kandydaci bezpartyjni. Włączając opozycję do parlamentarnego oddziaływania na proces rządzenia spodziewano się wzmocnić własną legitymizację, a w rezultacie uzyskać upragnioną współodpowiedzialność opozycji za realizację głębokich reform strukturalnych i ich następstwa.

Równie istotne znaczenie miało przyjęcie zasady całkowicie wolnych wyborów do Senatu. Stwarzało to ugrupowaniom opozycyjnym realną szansę wywalczenia nawet większej niż w Sejmie reprezentacji w drugiej izbie parlamentu. Trafnie zauważył M. David-Blaise, że w chwili zarządzania wyborów „przyszłość komunizmu w Polsce nie wydawała się być zagrożona”. Elekcja, w trakcie której opozycja mogła wziąć udział, i w której partia komunistyczna miała utrzymać władzę,

stanowiła wręcz dostosowanie się do oczekiwań większości, rozumianych przez komunistów jako pragmatyczne ustępstwo polityczne i instytucja tzw. „porozumienia narodowego [5, s. 278]”.

Istotną rolę pośredniczącą i moderującą odegrali bez wątpienia obserwatorzy ze strony Episkopatu Kościoła katolickiego, którego pozycja w końcu lat 80. uległa wzmocnieniu także dzięki kontaktom z władzami i opozycją. Tym bardziej, że przesądzone już okazały się wyniki rozmów z rządem nad ustawami o wzajemnych stosunkach państwa i Kościoła oraz wolności sumienia i wyznania (przyjęte przez Sejm 17 maja 1989 r.). Pozwoliło to ograniczyć przenikanie silnie wartościowanych moralnie kwestii do tematyki Okrągłego Stołu. Ludzie Kościoła chcieli pluralizmu politycznego w Polsce i dalszego rozwoju procesów demokratycznych, chociaż władza komunistyczna była z natury ateistyczna. Przedstawiciele Kościoła byli cennymi arbitrami w dialogu między dwiema stronami. W tym kontekście opozycja miała autorytatywnego sojusznika.

Okrągły Stół stał się przykładem konsensualnego porozumienia elit politycznych i kontraktu przewidującego udział opozycji w rządzeniu celem pokojowego przejścia od systemu autorytarnego do demokracji proceduralnej [6, s. 8]. W ujęciu R. Dahla oznacza to przede wszystkim przeprowadzanie konkurencyjnych i uczciwych wyborów w warunkach poszanowania szerokich praw i wolności obywatelskich, w tym prawa do informacji i swobodnego wyrażania opinii.

Jednak kompromis zawarty przy Okrągłym Stole sytuował istnienie i działalność nowych, opozycyjnych ugrupowań politycznych, czy raczej stowarzyszeń. Na taki zapis nie zgodziła się strona opozycyjno-solidarnościowa, domagając się, aby w projekcie ustawy o stowarzyszeniach została umieszczona kwestia partii politycznych (idącej po tej myśli nowelizacji dokonał później Sejm X kadencji w 1990 roku).

W grudniu 1989 roku zgodność wszystkich sił politycznych reprezentowanych w parlamencie doprowadziła do kolejnej nowelizacji ustawy zasadniczej. Wykreślono wtedy art. 3 Konstytucji traktujący o przewodniej roli PZPR, a na to miejsce przyjęto obowiązujący do dziś zapis, według którego „Partie polityczne zrzeszają na zasadzie dobrowolności i równości obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa”. Przejście od systemu monopartyjnego (partii hegemonicznej) do wielopartyjności było jednym z głównych aktów przeobrażeń ustrojowych w Polsce, oznaczających rozpad socjalistycznego systemu politycznego i tworzenie systemu demokracji parlamentarnej [7, s. 174].

Okrągły Stół stał się symbolem negocjacji i kompromisu zawartego między związkiem zawodowym „Solidarność” a władzami PRL wiosną 1989 roku - przyniósł przełom, który otwierał drogę pokojowym przeobrażeniom ustrojowo-politycznym. Okazał się on obszarem skrzyżowania funkcjonujących dotąd „obok siebie” kultur: integracyjnej i konfliktowej, przynosząc – nie bez udziału niedawnych obrońców tej drugiej – dominację podejścia konsensualnego [8, s. 460]. Tym samym następowało przejście od konfliktu destruktywnego – w ramach którego obie strony ideowo-politycznego sporu dążyły do wzajemnego unicestwienia – do fazy konstruktywnej (wybory parlamentarne).

Według S. Huntingtona w trzeciej fazie demokratyzacji w skali światowej taka forma znalazła zastosowanie od połowy lat 70. do lat 80. w 11 spośród 35 krajów, m.in. w Chorwacji, Słowenii, na Węgrzech. Spośród rozpatrywanych przezeń trzech możliwości ustrojowych, to znaczy transformacji, zastąpienia i przemieszczenia, ta ostatnia wydaje się bliska sytuacji w Polsce pod koniec lat 80: „Przemieszczenia wymagały zatem jakiejś ogólnej równowagi między rządem i opozycją, jak również niepewności obu stron, co do możliwego zwycięzcy w przypadku wystąpienia poważnej próby sił. Przy takich uwarunkowaniach ryzyko związane z negocjacjami i kompromisem wydawało się mniejsze od ryzyka konfrontacji i katastrofy [9, s. 157-158]”.

Było to mistrzowskie posunięcie strony rządowej, a jednocześnie zapewne najkrótsza droga transformacji: dawne środowiska opozycyjne, podpisując porozumienia Okrągłego Stołu otrzymały w pewnej mierze legitymizację polityczną z rąk komunistów, jednocześnie legitymizując polityczną rolę środowisk postkomunistycznych w okresie przemian. W tym momencie nastąpiło upolitycznienie środowisk opozycyjnych. Rozpoczęły się nasilone, naturalną koleją rzeczy, podziały w postsolidarnościowej opozycji znane pod nazwą „wojny na górze”. Dokładniej: „wojna na górze”

była efektem zmiany roli dawnych środowisk opozycyjnych, ich przeobrażaniem się z symbolu narodowego w polityczne ugrupowania.

Wydarzenie polityczne tego roku zmieniły pejzaż kulturowy: od całkowitego niemal zniknięcia resztek ideologii marksistowskiej po pojawienie się ideologii chadeckich, narodowych i radykalnie prawicowych. Od 1989 roku w politycznej rzeczywistości pojawił się element dyskursu, także nowe tradycje kultury politycznej: dążenie do kompromisu, celem którego stało się dobro całego społeczeństwa. Rozmowy były wolne nie przymuszone, ale przy tym partnerzy nierównoważni. Po stronie PZPR były wojsko, wsparcie Moskwy. Po stronie „Solidarności” stało społeczeństwo polskie, niezadowolone z reżymu komunistycznego. Ale przy tym opozycja pierwsza stawała się partnerem w dyskusjach.

W czasie obrad wystąpiły kilkakrotnie ostre spięcia. Wynikały one z dążeń do wykalkulowanego wzmocnienia własnej tożsamości i przeforsowania stanowiska kosztem drugiej strony. Nie przesłoniło to jednak optymistycznego obrazu całego przedsięwzięcia, które okazało się udane także z punktu widzenia poszanowania demokratycznych procedur organizacyjnych i efektywnego współdziałania. Dominowało wytrwałe dążenie do kompromisów i porozumień w imię celów nadrzędnych, wzajemna otwartość i lojalność, powściągnięcie emocji i nieufności, unikanie konfrontacji, konsekwentne stosowanie zasady równości (rozmówców, dyskutantów, negocjatorów) [10, s. 267].

Korzystny był zasadniczo otwarty dla mediów przebieg obrad, co pozwoliło na wyraziste ujawnienie się wpływu opinii publicznej, zmuszając uczestników do umiarkowania i odpowiedzialności. Odgórne ustalenie składów różnych kręgów decyzyjnych (eksperci, przedstawiciele władz i opozycji oraz związków zawodowych, niewielkie zespoły rozstrzygające w sprawach spornych o podstawowym znaczeniu) nie zapewniło pełnej reprezentacji stanowisk i poglądów, zwłaszcza po stronie opozycji [6, s. 9]. Sprzyjało to natomiast osiągnięciu porozumienia w podstawowych kwestiach.

Od 1989 roku przemiana moralna umożliwiła pluralizm polityczny. Polegał na tym, że opozycja, skupiona w „Solidarności”, deklarująca wspólną, moralną płaszczyznę refleksji o życiu społecznym i politycznym działaniu, uległa gwałtownemu podziałowi. Po pierwsze, sprawą zasadniczą był stosunek do Okrągłego Stołu, a nade wszystko jego konsekwencje: dramatyczna sytuacja związana z zmianą stosunków do komunistów i rozliczeniem PRL – który był uważany za moralny symboliczny punkt widzenia przez znaczącą i wpływową część „obozu solidarnościowego”.

Drugą kwestię I. Krzemiński określił jako załamanie się demokratycznego konsensusu – a więc zachwianie przekonania, że podstawą politycznego pluralizmu jest moralne porozumienie co do niekwestionowanych zasad współuczestnictwa wszystkich obywateli i wszystkich ugrupowań na równych prawach w demokratycznej konkurencji, ze szczególnym akcentem na równe prawo do zabierania głosu we wszystkich ważnych kwestiach [11, s. 180]. Istotą procesu przemieszczenia było umocnienie się reformatorów po stronie władzy, wyczerpanie możliwości liberalizacji istniejącego systemu, kooptacja umiarkowanej opozycji do gremiów decyzyjnych i organów władzy.

Okrągły Stół był początkiem końca ogólnosymbolicznej roli opozycji. Sądzę, że mało kto z kręgu opozycji zdawał sobie do końca sprawę z zasięgu tych następujących etapami i do dziś nie zakończonych zmian. Główni aktorzy zaczęli rościć sobie prawo do decydowania o kształcie nowego ustroju bez oglądania się na partnerów i przeciwników. Co więcej, aktywizacja tych środowisk, słusznie domagających się uczestnictwa w zaczynającym się procesie wielkich reform, spotkała się z wyraźną niechęcią głównych aktorów (z L. Wałęsą na czele). Sprawa ta wyznaczyła zasadnicze linie podziałów politycznych, istotne do dziś, i podziały moralne. Jedni drugich obłożyli moralną anatemią. Jak zauważył Krzemiński, rozbity został symboliczny reprezentant moralny społeczeństwa, czego jednym ze skutków – jak sądzę – jest fakt, że do tej pory nie powstał obraz końca starego porządku i symbol początku nowego ładu [11, s. 186]. Taki symbol, który obecny byłby w świadomości społecznej, a zarazem wokół którego skupiałyby się rytuały społeczne, w tym państwowe, praktycznie nie istnieje, a jest on bardzo i to bardzo potrzebny.

Obrady Okrągłego stołu były podstawową konsekwencją rozbicia demokratycznego konsensusu i ukształtowania się specyficznego języka i stylu dyskursu politycznego w Polsce. Przeciwnicy na demokratycznej scenie politycznej poczęli się traktować jak wrogowie, stojący na bezwzględnie

przeciwstawnych stanowiskach. Sądzę, że to trwałe ukształtowanie takiego obyczaju w polskim życiu publicznym. Wzajemne oskarżenia i moralna dyskredytacja są podstawową bronią w dyskursie publicznym.

Niektórzy badacze nazwali to „nieprzekładalnością perspektyw” [12, s. 17], co można najprościej wyłożyć jako tezę głoszącą, iż w dyskursie publicznym przeważa założenie, że mój punkt widzenia nie da się pogodzić z innym punktem widzenia. Należy zauważyć że opozycja wniosła zmiany w komunikacji pomiędzy rządzącymi a rządzonymi. Na podkreślenie zasługuje zdolność, z jaką nowe „elity” sięgnęły zarówno do wzorców utrwalonych demokracji jak i doświadczeń własnej podziemnej działalności [13, s. 521].

Równie silnym narzędziem oddziaływania pozostawał język nowej kadry przywódczej. „Język – zauważa S. Filipowicz – rejestruje przekształcenia struktury społecznej i demokratyzację obyczaju – zmniejsza dystans pomiędzy dygnitarzami i tłumem [14, s. 77].” Najbardziej dostrzegalną zmianę w języku politycznym spowodował charyzmatyczny przywódca byłej opozycji, a następnie prezydent L. Wałęsa. Dosadność, liczne metafory, porównania, a przede wszystkim kolokwialny styl, bywały odczytywane jako wyraz szczerości i autentyczności lub też braku obycia, ale jednocześnie zapadały w pamięć słuchaczom. Wałęsa uznał, że do części społeczeństwa bardziej trafiają celne, łatwe do zapamiętania hasła, niż „wyrafinowane intelektualnie” wywody nasycone mało zrozumiałą terminologią [13, s. 522].

Warto też pamiętać, że opozycja w wyniku przetrwania uzyskała pewien wymierny efekt w świadomości społecznej – zaczęła być traktowana jako coś normalnego, nie zagrażającego społeczeństwu destabilizacją jego i tak złej sytuacji. Odwołując się do wyników badań należy zasygnalizować, że za umożliwieniem legalnego działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym, w 1984 roku opowiedziało się 39,4%, a w 1988 roku już 47,3% [15, s. 276].

Porozumienia Okrągłego Stołu wyznaczały drogę przejściowych przeobrażeń ewolucyjnych do demokracji parlamentarnej w perspektywie 4-6 lat, przy czym kwestia dotychczasowych podmiotów władzy i przeważającej części ich zasobów z demokratycznymi zasadami i formami pluralizmu społecznego i politycznego, a więc relacji między ciągłością i zerwaniem, pozostawała otwarta. Jak trafnie zauważył S. Bożyk „dopiero daleko idąca transformacja polityczno-ustrojowa po wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 roku umożliwiła wprowadzenie do systemu konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej zasad i instytucji stanowiących trwałą dorobek zachodnioeuropejskiego parlamentaryzmu, w tym także zorganizowanej opozycji parlamentarnej [16, s. 39].

1. *Murawski K.* Wymiary polityczne społeczeństwa obywatelskiego / K. Murawski // *Studia polityczne.* – Warszawa : Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, 2000. – nr. 1-4(5). – 1993. – S. 54-66.

2. *Chołaj H.* Transformacja systemowa w Polsce. Szkice teoretyczne / H. Chołaj. – Lublin : Wyd. UMCS, 1988. – 488 s.

3. *Wasilewski J.* Scena polityczna w postkomunistycznej i postsolidarnościowej Polsce // *Konsolidacja elit politycznych 1991-1993* / Red. J. Wasilewski. – Warszawa, 1994. – S. 9-50.

4. *Łabędź K.* Opozycja polityczna w Polsce w latach osiemdziesiątych a zmiana ustroju // *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych* / Red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk. – Kraków, 2001. – S. 253-278.

5. *Współczesne partie i systemy partyjne: zagadnienie teorii i praktyki politycznej* / Red. W. Sokoł, M. Żmigrodzki. – Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2003. – 390 s.

6. *Godlewski T.* Polski system polityczny / T. Godlewski. – Toruń, 2006. – 229 s.

7. *Muszyński J.* Transformacja ustroju politycznego Polski w latach 1989-98 / J. Muszyński. – Warszawa, 2000. – 229 s.

8. *Janowski K.* Opozycja polityczna w Polsce. O naturze przemieszczeń kulturowych // *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych* / Red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk. – Kraków, 2001. – S. 452-467.

9. *Huntington S.* Trzecia fala demokracji / S. Huntington. – Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa. – 1995. – 250 s.

10. *Reykowski J.* Okrągły Stół jako mechanizm rozwiązywania makrospołecznych konfliktów i zmiany systemu // Podstawy psychologii politycznej / Red. K. Skarżyńska. – Poznań: Wyd. Zysk i S-ka. – Poznań, 2002. – S. 267-271.

11. *Krzemiński I.* Moralne skutki transformacji ustrojowej / I. Krzemiński // Studia Polityczne. – 2000. – nr. 11. – S. 172-186.

12. *Czyżewski M., Kowalski, A. Piotrowski* Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego / M. Czyżewski, A. Kowalski, M. Piotrowski. – Kraków : Aureus, 1997. – 41 s.

13. *Kasińska-Metryka A.* Ekspresja opozycji politycznej w Polsce w okresie zmian systemowych // Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych / Red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk. – Kraków, 2001. – S. 518-529.

14. *Filipowicz S.* O demokracji / S. Filipowicz. – Warszawa, 1992, – 123 s.

15. *Adamski W.* Polacy 88. Dynamika konfliktu a szanse reform / W. Adamski. – Warszawa, 1989. – 493 s.

16. *Bożyk S.* Opozycja parlamentarna w Sejmie RP / S. Bożyk. – Warszawa : Wydawnictwo Sejmowe, 2005. – 313 s.